Nr 239 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

[K]raków, Niedziela 17 Października 1926. Rok XLV.

[NOW]A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·5[0]
Za granicą . . . .
CENA numera 20 gr.

Adres Redakcji: ulica Jagiellońska [1]
Telefon 41 — Międzymiastowy
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L.
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.4

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 "
Po kronice . . . . 45 "
Na I-szej stronie . 50 "
Drobne od słowa . 7 "
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Nowy rząd czechosłowacki

Kraków, 15 października.

Dobra polityka narodowościowa w państwach narodowo-mieszanych nie może polegać wyłącznie na silnem trzymaniu mniejszości w policyjnych ryzach, ani nawet na spełnianiu niektórych ich życzeń w zamian za wymuszone tą drogą różne deklaracje, głosowania itp. Racjonalna polityka wobec mniejszości narodowych musi dążyć do takiego zlączenia ich nie tylko mechanicznego, lecz także gospodarczego, a przedewszystkiem psycho-politycznego, aby wspólnotę państwową uznały one także za **wspólnotę losu** ze wszystkiemi tego uznania konsekwencjami w zakresie zarówno praw, jak obowiązków. Idealem byłoby, aby te mniejszości zjednoczyły się z państwem politycznie, uczuciowo i moralnie do tego stopnia, iżby nie tracąc nic ze swego odrębnego charakteru narodowego, okazywały tak wysoki stopień poczucia państwowego i odpowiedzialności za losy państwa, aby w danym razie mogły wchodzić we wszystkie kombinacje parlamentarnej rządzącej większości, więc także uczestniczyć w rządzeniu państwem.

Oczywiście tak wysoki produkt polityki narodowościowej wymaga, aby zarówno podmiot jak przedmioty tej polityki spełniały pewne zasadnicze warunki, posiadały pewne kwalifikacje polityczne a przedewszystkiem kulturalne. — Między narodem państwowym a mniejszościami nie mogą zachodzić zbyt wielkie różnice jakościowe, ich tradycje kulturalne muszą być do siebie zbliżone, ich struktury socjalne nie mogą przedstawiać typów zbyt różnorodnych. Jeżeli istnieją te wszystkie warunki t. j. jeżeli unifikacja narodu państwowego i mniejszości istnieje w pewnym zakresie w różnych dziedzinach kultury, gospodarstwa, struktury społecznej itd., to wtedy same różnice narodowościowe w ścisłem znaczeniu tego wyrazu mogą być przy obustronnej dobrej woli stosunkowo łatwo przezwyciężone, a mniejszość wciągnięta nie tylko do biernej, lecz także do czynnej wspólnoty państwowej.

Tak wypadek zaszedł właśnie świeżo w Czechosłowacji, gdzie do nowo utworzonego rządu p. Svehli wstąpiło dwóch Niemców, przedstawicieli niemieckiej partji agrarnej. Profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze, dr Mayr Harting, został ministrem sprawiedliwości, jego kolega zaś z uniwersytetu, prof. dr Franciszek Spina, ministrem robót publicznych. Nadto przewidziane jest mianowanie kilku Niemców szefami sekcji w różnych ministerstwach.

W ten sposób Czechosłowacja po ośmiu latach polityki czesko-nacjonalistycznej, opierającej się na zasadzie, że państwem czeskiem rządzić mogą tylko i wyłącznie Czesi, przeszła do systemu polityki narodowościowej, opartej na poglądzie, że pojęcie równouprawnienia narodowości zawiera w sobie nie tylko uznanie samego faktu istnienia danej mniejszości narodowej i nie tylko na udzieleniu jej prawa pielęgnowania swoich cech narodowych, ale także na przyznaniu jej objektywnej i subjektywnej zdolności do uczestniczenia w rządzeniu państwem.

W Czechacha stało się to tak prędko i tak stosunkowo łatwo dlatego, ponieważ tam istnieją te wszystkie wyżej wyliczone warunki takiego zjawiska, które zarówno Czechów, jak mniejszości narodowe, szczególniej niemiecką, czynią politycznie dojrzałemi do takich decyzyj i aktów.

Stosunkowo bardzo wysoki stopień dojrzałości politycznej narodu czeskiego ujawnia się przedewszystkiem w ustalonej i jasnej indywidualizacji ich stronnictw. Polega ona na tem, że stronnictwa przy całym realizmie politycznym zachowują wiernie swój charakter socjalny i zasady swoich programów politycznych, z jednych i drugich wyciągając w razie potrzeby wszystkie konsekwencje śmiało i logicznie. Stronnictwa czeskie wykazują odpowiedni stopień konsystencji programowej i charakterowej, która sprawie, że nie usiłują naśladować się wzajemnie i upodabniać jedno do drugiego w związku z taką lub inną sytuacją parlamentarną, czy wyborczą, ale idą zawsze swojemi drogami, które czasem biegną równolegle, ale czasem rozchodzą się i to bardzo znacznie.

Gdy w sprawie ceł zbożowych socjaliści czescy znaleźli się w przeciwieństwie do agrarjuszów, nie przyszło im na myśl wyrzekać się swych zasad i zaprzeczać interesom klasowym, które reprezentują, aby tylko pozostać w koalicji rządzącej t. zw. »narodowej«, ale mieli odwagę wystąpić z tej koalicji i przejść do opozycji. Z drugiej strony argrajusze nie ulękli się także tej secesji socjalistycznej, lecz z całym spokojem głębokiego poczucia swego dobrego prawa zawarli pakt parlamentarny z agrarjuszami niemieckimi, przy pomocy ich głosów przeprowadzili pożądaną dla siebie ustawę, a teraz rozszerzyli ten pakt »ad hoc« na wielką kolaborację polityczną dla objęcia władzy. Z drugiej strony grupa t. zw. »aktywistów« niemieckich tj. tych polityków i stronnictw niemieckich, które stoją na gruncie faktycznego uznania państwowości czeskiej, nie ulękła się demagogji własnego obozu narodowego, nie oglądała się na krzyki swoich nieprzejednanych, lecz uznawszy dane warunki za odpowiednie, nie wahała się wysnuć ostatnich konsekwencyj ze swego zasadniczego stanowiska i wstąpiła do rządu.

W ten sposób Czechosłowacja stała się pierwszem młodem powojennem państwem narodowo-mieszanem, które dopuściło do udziału w rządzie swoim przedstawicieli jednej z mniejszości narodowych. Nie ulega wątpliwości, że kredyt moralny tego młodego państwa i tak już stosunkowo bardzo wysoki, urośnie wskutek tego jeszcze bardziej.

Czesi mają wszystko to samo, co inne współczesne narody, mają swój ciasny, prowincjonalny i tępy nacjonalizm, swój fantastyczny faszyzm, swoich Gajdów, swoich korupcjonistów i skorumpowanych, swoje zaciekłe walki o władzę, swoje indywidualnie równie nienasycone jak niedostatecznie uzasadnione ambicje. Ale ponieważ posiadają zarazem wysoki kapitał kultury i dojrzałości politycznej, która nawet w najgorszych sytucjach trzyma zawsze otworem jakąś choćby wąską i niewygodną drogę dla zdrowego rozumu, przeto ten najbardziej drogocenny czynnik w życiu narodów i państw zawsze ostatecznie dochodzi do głosu i decyduje.

W Czechach, podobnie jak gdzie indziej, inteligencja przewrażliwiona, wewnętrznie nie skonsolidowana, oscyluje między utopjami komunizmu a fantastyką faszyzmu, ale poza tą inteligencją, robiącą głównie niespokojną, nerwową, zmienną i nieobliczalną t. zw. »opinję publiczną« miast, istnieje tam silny żywioł chłopski, politycznie i narodowo w całej pełni przebudzony, który ze spokojem prawdziwej siły kierując się zdrowym egoizmem klasowym, idzie po linji swoich interesów, nie troszcząc się o krzyki i hałasy ani na prawicy ani na lewicy. Svehla — to czeski Witos. Ale Svehla wie jasno, czego chce, czuje za sobą dojrzałą politycznie masę chłopską i idzie śmiało swoją drogą, nie unikając kompromisów rzeczowych, ale odrzucając wszystkie te, któreby były sprzeczne z istotą jego własnej roli politycznej.

(s-i).

Zapowiedź exposé marsz. Piłsudskiego w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Według informacji z pewnego źródła, premjer marszałek Piłsudski wygłosi na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które ma nastąpić 2 listopada, **wielkie przemówienie polityczne**, w związku z wniesieniem przez rząd projektu budżetu na rok 1927.

Warszawa, 15 października (AW). Zapowiedź exposé marszałka Piłsudskiego wywołała w kołach politycznych **wielkie wrażenie.** Według przepisów konstytucyjnych rząd winien wnieść do Sejmu projekt budżetu na r. 1927 przed dn. 1 listopada, krążą pogłoski, że **budżet wpłynie do Sejmu dnia 30 października.** Sejm więc zwołany będzie **prawdopodobnie na dzień 2-go listopada** i na tem posiedzeniu zabierze głos p. marszałek Piłsudski.

Wielka mowa marszałka **będzie niezwykłem wydarzeniem dnia nietylko dla Polski, ale także dla zagranicy.**

Równocześnie informują nas, że wicepremjer **Bartel rozpocznie jutro dwutygodniowy urlop. W okresie nieobecności zastępować go będzie osobiście marszałek Piłsudski.**

Sprawa wyłączenia departamentu wyznań z ministerstwa oświaty

Warszawa, 15 października.

Pisma warszawskie donoszą, że departament wyznań **ma być wydzielony z ministerstwa oświaty i podporządkowany prezydjum rady ministrów.** Oznaczałoby to poddanie tego departamentu pod kompetencję szefa gabinetu.

Taki przydział, o ile sama wiadomość okaże się prawdziwą, stanowiłby nowość w dotychczasowych urządzeniach konstytucyjnych. W swoim czasie wzorem państw zachodnich był plan przyłączenia departamentu wyznań do ministerstwa spraw wewnętrznych, coby nie stanowiło zresztą wyłomu w obowiązującym prawno-konstytucyjnym porządku. Natomiast poddanie departamentu wyznań pod bezpośrednią kompetencję szefa gabinetu musi wywołać najrozmaitsze rozważania i komentarze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Z kół półoficjalnych tłómaczą, że zamiar **wyłączenia departamentu wyznań z ministerstwa oświaty pozostaje w związku z reorganizacją całego tego ministerstwa.** Poddanie departamentu wyznań kompetencji prezesa Rady ministrów uzasadniają koła oficjalne tem, iż **departament ten ma charakter czysto polityczny.**

W najbliższym czasie Rada ministrów **rozpatrzy projekt nowego statutu organizacyjnego ministerstwa oświaty.**

Jak już donosiliśmy, istnieje zamiar zmniejszenia liczby departamentów tego ministerstwa **z 7 na 4. Oczywiście zapadnie szereg zmian osobowych na wybitnych stanowiskach w ministerstwie.**

Zmiany personalne w min. skarbu i min. przem. i handlu w związku z aferami monopolowemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Z kół zbliżonych do rządu słychać, że w najbliższym czasie będą **przeprowadzone zmiany personalne w ministerstwie skarbu i ministerstwie przemysłu i handlu.** Jedno z pism donosi, że zmiany te dotyczyć mają podobno przedewszystkiem urzędników zaangażowanych wyraźnie **w aferach monopolu zapałczanego i spirytusowego.**

Konferencja w sprawie Chorzowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. W dniu dzisiejszym w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się **konferencja przedstawicieli dyrekcji zakładów chorzowskich w sprawie ostatniej noty niemieckiej do rządu polskiego,** dotyczących Chorzowa.

Nominacja wojewody pomorskiego

Warszawa, 15 października (PAT). Wczorajszy »Monitor Polski« ogłasza nominację byłego ministra spraw wewnętrznych p. K. Młodzianowskiego **na stanowisko wojewody pomorskiego.**

Wypłata zalegających pensyj za order „Virtuti Militari"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, że **czwarta rata pensji tegorocznej za order Virtuti Militari ma być wypłacona 1 listopada, cała zaś zalegająca pensja za rok 1922 15 listopada.** Ponadto jeszcze w br. ma być wypłacona pensja za rok 1921.

Obie pensje przewidziane są budżetem na r. 1927, względnie w prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał 1928.

Zwolnienie 12.000 robotników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. »Rzeczpospolita« notuje, że w najbliższych dniach ma nastąpić **zwolnienie 12.000 robotników,** zatrudnionych na kolejach. Pismo atakuje z tego powodu ministra Romockiego.

Przytrzymanie szpiega sowieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Policja wojskowa otrzymała wczoraj wiadomość, że pociągiem, przybywającym **z Wilna,** jedzie **wybitny szpieg sowiecki.** Istotnie zatrzymano niejakiego **Pachomowa,** u którego znaleziono dużo dowodów rzeczowych. Stwierdzono, że jest on **szpiegiem sowieckim,** działającym specjalnie na terenie D. O. K. 3.

Międzynar. konferencja kolejowa

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 15 października. Pod przewodnictwem Ettera, delegata Szwajcarji, rozpoczęła się w Baden-Baden międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie rozkładów jazdy i *dostarczania wagonów jazdy. W konferencji biorą udział przedstawiciele 230 dyrekcyj* kolejowych Europy, tudzież przedstawiciel Japonji.

Herriot złożył kierownictwo partji radykalnej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 15 października. Na kongresie francuskich radykałów **w** Bordeaux oświadczył **Herriot, że składa kierownictwo partji** i ponownego wyboru nie przyjmie.

Formalna dymisja gabinetu węgierskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Budapeszt, 15 października. Gabinet węgierski podał się do dymisji. Jak słychać, dymisja spowodowana została pod względem formalnym wczorajszym wyrokiem w procesie fałszerzy tysiącfrankówek, w rzeczywistości jednak chodzi tu o umożliwienie Bethlenowi przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 16

Rozdział.

Półka na książki.

Przed samym południem następnego dnia Ringrose udał się do Bittona, by zasięgnąć wiadomości o stanie zdrowia kamerdynera. Burza minęła, wiatr przycichł, a jasne choć blade słońce zimowe przeglądało przez chmury. Artur sam odpowiedział na pukanie detektywa. Był w rannych pantoflach, w kamizelce i na jednem oku miał przepaskę. Wyglądał blado i mizernie. Natychmiast rozpływał się w wyjaśnieniach i przeprosinach.

— Wstydzę się okropnie mego wczorajszego zachowania się. Sądzisz pewno, że jestem warjatem lub pijakiem. Musiałem cię przestraszyć wczoraj? Nie?

— Nic nie szkodzi. Cieszę się, że dziś dobrze się czujesz. Ale co ci się stało w oko?

— Wejdź, proszę cię, na chwilę.

Ringrose przyjął zaproszenie i znalazł się w małej kuchence, której okna wychodziły na ogródek warzywny.

— Myślałem dużo o tobie — rzekł detektyw. Atak, któremu wczoraj uległeś przypomina trochę objawy delirjum tremens, ale to musiałoby być w daleko posuniętem stadjum. Widziałem podobne rzeczy i wiem, że nie może być o nich tutaj mowy. Ale to oko? Czy to nie stoi w związku z wczorajszym przywidzeniem?

— Właśnie i ja się tego obawiam, — odpowiedział Artur. Były kamerdyner był już zupełnie opanowany.

— Wczoraj w nocy znalazłszy się w łóżku rozważyłem dokładnie wieczorną przygodę i sam śmiałem się ze swych przywidzeń. Wtem poczułem ostry ból w oku. Trwało to ze dwie godziny, a potem przeszło. Ale oko nabrzmiało i wygląda niesamowicie, co mnie trochę niepokoi.

— O! Z oczami nie można żartować. Musisz iść do okulisty po południu.

— W Bridport niema dobrego specjalisty. Moja żona chce, abyśmy pojechali do Londynu.

Detektyw zląkł się, że były kamerdyner powziął podejrzenie i że w ten sposób przygotowuje sobie ucieczkę. Po jakimś jednak czasie doszedł do wniosku, że Bitton chce jedynie chorobą oczu wyjaśnić wczorajszy atak.

Coś podobnego było z góry do przewidzenia. Ringrose nawet z pewną przyjemnością skonstatował, że jego ofiara odzyskała równowagę. Wiedział, że eksperymentu w żadnym wypadku nie będzie mógł prędko powtórzyć. Osądził, że można wogóle przeprowadzić conajwyżej trzy próby.

Po chwili do pokoju weszła pani Janina. Była ona bardziej spłoszona niż mąż. Detektyw z rozmowy wywnioskował, że Bitton nie opowiedział jej szczegółów swej przygody, ograniczając się do wzmianki, iż padł ofiarą halucynacji. Ale West też nie umiał powiedzieć nic więcej.

— Obejrzałem dokładnie mieszkanie za dnia, mrs. Bitton — rzekł — sądziłem bowiem, że mąż pani dojrzał w mroku figurkę chińską, stanowiącą ornament ściany, czy obrazek, którego poprzednio nie zauważyłem. Ale nic podobnego! Musimy więc przyjąć, że padł ofiarą czegoś, co lekarze zowią złudzeniem optycznem. Jedźcie państwo do specjalisty, a potem wszystko wróci do normalnego trybu.

Pani Janina przypomniała gościowi, że niedawno wyraził chęć obejrzenia ich domku. Jan Ringrose skorzystał z propozycji i zwiedził dokładnie willę pod przewodnictwem młodej kobiety. Rozkład podobał mu się ogromnie.

— Trochę to wszystko dla mnie za obszerne, rzekł. — Chętnie wybudowałbym sobie podobny domek, tylko na mniejszą skalę.

Następnego ranka Bittonowie udali się do Londynu, skąd wrócili po dwóch dniach, przywożąc pomyślne wiadomości. Okulista stwierdził, że Artur ma wyjątkowo dobry wzrok, jak na swoje lata, a złudzenie optyczne, któremu uległ, tłómaczył chwilowym złym stanem nerwów. Na ogół jednak zbagatelizował całą przygodę.

Bitton wrócił do Bridportu w doskonałym nastroju i podjął dawny tryb życia. Okazywał nawet detektywowi więcej życzliwości, niż poprzednio. Jan Ringrose nie zaprosił go jednak do siebie, czuł bowiem, że spotkałby się z oporem.

Tymczasem minęła zima i nadeszły pierwsze pogodne dnie wiosny. Bitton począł znów chodzić na dalekie spacery, zachęcając detektywa, by mu towarzyszył.

— Wiesz — mówił — niedaleko stąd jest prześliczna miejscowość. — Manor House. Chętnie tam zachodzę na szklankę herbaty — wy... ze mną.

Ale Jan Ringrose nie miał wcale ochoty pokazywać się w Manor House Hotel, oświadczył więc, że nie może robić większych spacerów, natomiast zaprosił oboje Bittonów do siebie na wieczorną herbatkę.

Bitton odmówił z początku kategorycznie, ale w dwa dni później przyszedł z żoną i wieczór minął bardzo przyjemnie. Detektyw postarał się o różne rozrywki i zapalił tyle lamp, że każdy kącik był rzęsiście oświetlony. Po kolacji wszyscy zbliżyli się do kominka. Bitton nie chciał zająć fotelu, w którym siedział owego krytycznego wieczoru, ulokował się więc między gospodarzem i żoną, z twarzą zwróconą ku kracie kominka. Naogół był bardzo ożywiony, mówił dużo i dorzucił niejeden szczegół do wiadomości, które detektyw posiadał już o lordzie Brocke.

— Mnie się zdaje — mówił — że zadzieranie z władzami sprawiało przyjemność temu człowiekowi. Załatwianie każdej kwestji zostawiał na ostatnią chwilę, a potem pod osłoną nocy przekradał się do brata. Lord nieboszczyk też wiele czasu spędzał we Włoszech, miał nawet willę nad jeziorem Como. Otóż pan mój przemykał się do niego i wymuszał pieniądze pod rozmaitemi pozorami. Ale brat dawał mu zawsze chętnie. Ciekawy jestem, na jak długo starczy Brocke-Norton?

— Wspomniałeś, że to nie żonaty człowiek?

— Nie. On nie cierpi kobiet. Moja żona, która urodziła się w Brocke-Norton powiada, że zawsze uznawał tylko męskie towarzystwo i to w dodatku takich samych jak on manjaków.

— A ów brat? Czy to tego samego rodzaju człowiek?

— Ach, nie! To był raczej sportsmen, żyjący zawsze na świeżem powietrzu, lubił jazdę konną, gry, pływanie. Jesień spędzał w domu, póki żona mu nie umarła.

— Więc to było małżeństwo bezdzietne?

— Ach! To smutna historja! — odpowiedział Bitton z zadumą w twarzy. Po zmarłym lordzie pozostał synek chory umysłowo, który umarł w rok po śmierci ojca i dziewczynka starsza nieco od niego, mieszkająca teraz u wuja.

— Widziałam ją niedawno w samochodzie — zauważyła pani Janina. Bladziutkie biedactwo, ale ładne.

— Chłopczyk był też ładnem dzieckiem. Jego ojciec, lord Rupert, był tęgim mężczyzną dwa razy tak dużym, jak mój pan. Brata traktował zawsze jak młodego chłopca i wybaczał

Tak więc były kamerdyner wspomniał mu jego szaleństwa.

o śmierci dziecka, jakkolwiek nie zdradzał chęci zapuszczania się w szczegóły. Ringrose nie nalegał i zręcznie skierował rozmowę na inne tory. Pokazał swoim gościom plan domku, który kazał zrobić architekcie. Ten szczegół, świadczący do jakich drobiazgów posuwał się w obmyślaniu i w przeprowadzaniu swych zamierzeń, był typowy dla jego skrupulatności i sposobów postępowania.

— Ale pan nie będzie miał g... ...koju, — zauważyła pani Janina. A każdy prędzej, czy później musi odczuć brak jakiegoś takiego nadprogramowego kącika.

— Tylko nie ja, proszę pani — jestem samotny jak palec. Nie mam nawet dalekich krewnych, ani jednego siostrzeńca, czy siostrzenicy.

— Źle jest nie mieć nikogo bliskiego przy sobie, — zauważył z zadumą Bitton, — szczególniej odczuwa się to w długie, zimowe wieczory.

(C. d. n.)

Krzywda szkoły

Ogół społeczeństwa nie zajmuje się zbyt wiele szkołą i nie interesuje się zagadnieniami pedagogicznemi, choć one należą do najważniejszych zagadnień życia. Często też powtarza się w tej dziedzinie pewne hasła, utarte pojęcia, nie wysilając się na analizę ich treści. Do takich najnowszych zagadnień pedagogicznych, nawet za takie przez ogół nie uznanych, należy t. zw. ustawa sanacyjna. Podwyższa ona wymiar godzin, obowiązujący nauczyciela w szkołach średnich. Pozornie jest to kwestja tylko finansowa, w gruncie rzeczy wykonanie tej ustawy godzi w szkołę, w jej poziom i zadania wychowawcze.

Przed wojną, kiedy znacznie więcej czasu poświęcano zagadnieniom pedagogicznym, na podstawie doświadczenia państwa o wysokiej kulturze pedagogicznej, określano najwyższy wymiar godzin nauki, obowiązujący nauczyciela zależnie od grupy, 18, 20 i 24 g. Maximum, to znaczy największy wymiar, jaki wykonać można z pożytkiem dla szkoły i nauki — poza który wykraczać nie należy, ale który nie musi być zawsze stosowany i który faktycznie często był obniżany.

Taką granicę wytrzymałości nowoczesna pedagogika określiła dla uczniów godzin 5 dziennie, dla nauczycieli w szkołach średnich 3 przy pewnych przedmiotach, 4 przy innych, w szkołach powszechnych 4. Można tę granicę przekraczać — każe się to robić i uczniowi i nauczycielowi, ale wtedy trzeba ponosić konsekwencje i otrzymuje się efekt, który jest zawsze ujemny.

Dr Kopczyński w wielu już rozprawach udowodnił, że dla uczniów 6-ta godzina w szkole nie przynosi już żadnego pożytku, a często przynosi szkodę. Nie robiono jednak doświadczeń eksperymentalnych z przemęczonymi nauczycielami, a przecież sprawa to równie ważna nie ze względu na nich samych, ale na uczniów. Uczenie bowiem takie nie tylko nie przynosi pożytku, ale musi przynosić szkodę. Ale to jest tylko jedna strona zagadnienia.

Druga jest niemniej ważna.

Praca nauczyciela, a szczególnie gdy chodzi o uczniów starszych, nie leży tylko w tem, co nauczyciel wykonuje w szkole. Pominąwszy już zajęcia z samą szkołą związane, jak poprawianie zadań, wycieczki, kółka naukowe, musi nauczyciel wciąż się kształcić i iść z postępem wiedzy, musi wykonywać olbrzymią pracę śledzenia całego ruchu umysłowego, nie tylko związaneg z jego specjalnością, ale odnoszącego się do wszystkich najważniejszych zagadnień wiedzy i życia. Wszak jest wychowawcą — wszak ma wychowanków, których zainteresowania tak różne, a wśród których wielu zdolnych i myślących wybiega poza szranki szkolne. Czyż ma im się dać przewyższyć, gdy oni interesują się nowemi zagadnieniami i nic o nich nie wiedzieć? Ale na to wszystko trzeba czasu. A przedewszystkiem nie może mieć siły na wszystko człowiek przemęczony, który przez przekroczenie granic swej wytrzymałości traci więcej sił, niż tego naturalny bieg rzeczy wymaga.

A wreszcie jeszcze jedna sprawa, może nie najmniej ważna. Do niedawna największa część pracy społecznej leżała na barkach nauczycieli, brali oni też bardzo żywy udział w pracy naukowej, literackiej, publicystycznej. Spełniali wysokie obowiązki obywatelskie. Czy warto wyrzec się tej pracy i narzucić nauczycielowi taki wymiar zajęć, by ona już dla najsilniejszych nie była możliwa? Czy warto dla tej marnej sumy, jaką się przez to zyska? A przecież ta praca niosła i szkole pożytek. Inaczej bowiem oddziałuje na uczniów ktoś, kto robi coś dla społeczeństwa, dla wiedzy czy sztuki, niż nauczyciel, który poza szkołą nic nie widzi.

Mógłby ktoś na te wszystkie argumenty powiedzieć rzecz jedną: lekcje prywatne. A przecież to nie osłabi wcale poprzedniego dowodzenia. Są nauczyciele, którzy prócz szkoły udzielają jeszcze lekcyj prywatnych, bo ich zmusza do tego bieda i że mimo ustawy sanacyjnej udzielać ich będą. Tolerowane to jest do czasu, dokąd pensje urzędnicze nie są jeszcze normalne, ale przecież nie ta część nauczycieli, zapracowanych lekcjami, stanowiła postęp szkoły. Nie oni pracowali naukowo, społecznie, kształcili się więcej sami. Czyni to ta część druga, bardzo liczna, której teraz uniemożliwiono tę pracę. Ustawa sanacyjna godzi w elitę nauczycielstwa, w to, co było postępem szkoły, w jej poziom. Otwiera drogę, na której szkoła stać się może rzemiosłem, nie sztuką, na której robi się formalnie to samo, a w gruncie rzeczy coś zupełnie innego — *tak* zgoła innego, jak różne jest dzieło sztuki od podobnie wykonanego szablonu. Staczamy się po równi pochyłej.

S. T.

Maksymiljan Winawer

Jak donosiliśmy, we Francji zmarł wybitny prawnik, działacz polityczny i społeczny, Maksymiljan Winawer. Urodzony w 1863 r., studjował prawo w uniwersytecie warszawskim, następnie przeniósł się do Petersburga, wstąpił do palestry i przez pewien czas pracował w kancelarji Włodzimierza Spasowicza, wysuwając się na czoło znawców prawa cywilnego, a między innemi specjalnie prawa polskiego. W 1905 r. wsławił się jako obrońca w procesach przeciw uczestnikom pogromów w Kiszyniewie i Homlu. Od tego czasu bierze udział w życiu politycznem jako członek kadetów, współredaktor „Rjecz“ i uczestnik organizacji „Związku równouprawnienia żydów w Rosji“. — Wybrany do I. Dumy z m. Petersburga, był jednym z najczynniejszych jej członków. Po rozwiązaniu Dumy podpisał pamiętną odezwę wyborską, za co został skazany wraz z innymi na 3 miesiące więzienia. Po rewolucji 1917 r., rząd tymczasowy powołał go na senatora, wybrany też został do obu przedparlementów i do zgromadzenia ustawodawczego, na które jednak już jako ścigany przez bolszewików, nie stawił się. Po przewrocie bolszewickim udał się na Krym. W rządzie tam utworzonym piastował godność ministra spraw zagranicznych i na tem stanowisku prowadził pertraktacje z przedstawicielami ententy. Po zajęciu Krymu przez wojska bolszewickie, Winawer udał się na parowcu greckim do Francji. Zamieszkał w Paryżu, gdzie przystąpił do wydawania pisma „Tribune juive“. Ostatnio redagował rosyjski tygodnik literacki p. t. „Zwiewno“. Wydał też książkę, zawierającą wspomnienia p. t. „Niedawnieje“.

W roku bieżącym na wiosnę Winawer odwiedził Warszawę, gdzie wszedł w bliższy kontakt z szeregiem swoich dawnych przyjaciół politycznych z p. Aleksandrem Lednickim na czele.

Zmarł w miejscowości Mentone St. Bernard w Sabaudji — po ataku apoplektycznym. Pogrzeb odbył się w Paryżu.

Sygnały z Marsa

Jak donoszą pisma londyńskie, brytyjska Liga radjowa wezwała swoich członków, aby w czasie 27 b. m. zwracali uwagę na mogące się wtedy ukazać jakieś zagadkowe, nieznane sygnały, i aby o tych spostrzeżeniach zawiadomili zaraz centralę. Zarząd Ligi przypomina, że w roku 1924 około owego terminu w Ameryce w aparatach radjowych przejmowano sygnały, składające się z punktów i kresek, a nie odpowiadające alfabetowi telegrafu Moresgo, ani też nie pochodzące z żadnej znanej stacji nadawczej.

Przypuszczano naówczas, że sygnały pochodzą z Marsa. Jeden z sygnałów składał się z czterech kropek. Jak wiadomo, Mars jest czwartą z rzędu planetą. sądzono więc, że owe cztery kropki mają określać ową planetę, jako stację nadawczą.

D. O. K. Kraków wobec „Głosu Narodu“

Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Od szeregu miesięcy pojawiają się w »Głosie Narodu« artykuły, obliczone na wywoływanie nastrojów przeciwko prawowitemu rządowi i władzom, a w szczególności przeciwko ministrowi spraw wojskowych i wojsku względnie jego częściom.

Artykuły te w treści swej godzą w najżywotniejsze interesy Rzeczypospolitej bo w główne podwaliny, któremi są i pozostać muszą: dyscyplina i zaufanie do jej władz przełożonych. Stojąc na straży najwyższych walorów wojska, jego czci i honoru oraz karności podległych mi osób wojskowych, czułem się zniewolony do wydania zakazu prenumerowania i rozpowszechniania »Głosu Narodu« w podległych mi oddziałach, zakładach i kulturalnych ośrodkach wojska, oraz nakazu traktowania tego pisma na równi z prasą antipaństwową.

Zarazem w związku z ostatniemi rewelacjami »Głosu Narodu«, dotyczącemi jawienia się w redakcji zastępców oficerów, żand. wojsk., które to zajście wywołało w społeczeństwie rozmaite komentarze na skutek jednostronnego oświetlenia redaktora p. Matjasika pod jego własnym dla siebie najwygodniejszym kątem widzenia, wyjaśniam, że wedle kodeksu honorowego, z którym p. Matajasik winien był się zaznajomić choćby z ciekawości, nie stanowi pojedynek wyłącznego sposobu załatwiania zatargów pomiędzy ludźmi, mającymi poczucie własnego honoru i że żądanie oficerów zmierzało jedynie do honorowego załatwienia sprawy. — Dowódca Okr. Korp. Nr. V.: Stanisław Wróblewski, gen. dywizji.

Komunikat powyższy ogłasza także Polska Agencja Telegraficzna.

KRONIKA

Kraków, 15 października.

Kapitan Orliński nie przyleciał do Krakowa

Zapowiedziane na dziś przybycie kap. Orlińskiego do Krakowa, jak się dowiadujemy, nie nastąpiło. Kap. Orliński zawiadomił dziś w godzinach przedpołudniowych telegraficznie Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa, że z powodu choroby do Krakowa przybyć nie może. Tem samem odczyty, które kap. Orliński miał wygłosić w dniu dzisiejszym w Starym Teatrze, nie odbędą się.

Zjazd delegatów izb przemysłowo-handlowych

Z Poznania donoszą:

Odbył się tu zjazd delegatów Izb przemysłowo-handlowych przy udziale przedstawicieli wszystkich izb z Polski. W zjeździe wzięli udział prezes izby przemysłowo-handlowej austriacko-polskiej p. Twardowski, w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych p. Wilkoszewski, przedstawiciel generalnego konsulatu polskiego w Berlinie p. Sinda, konsul polski w Galaczu p. Maciejewski. Jednym z najważniejszych punktów obrad była sprawa współpracy gospodarczych izb przemysłowo-handlowych z polskiemi konsulatami zagranicą. Na ten temat rozwinęła się dłuższa dyskusja. Powzięto szereg uchwał. Omawiano również projekt nowej ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

Ekspedycja naukowa zniszczona przez niedźwiedzie

„Izwiestja“ donoszą, że w okolicach wsi Muży, na Uralu, kilka niedźwiedzi napadło ekspedycję naukową prof. Gorodkowa. Członkowie ekspedycji zginęli.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO. W kościele akademickim św. Anny dnia 15 b. m., t. j. w piątek, rozpoczyna się Nowenna do św. Jana Kantego, patrona Polski. Codziennie rano msza św. przed grobem św. Jana Kantego o godz. 8-mej, wieczorem nabożeństwo z nauką, o godz. 6-tej. Dnia 15, 16 i 17 bm., z powodu zebrań organizacyj katolickich, w kościele nabożeństwo wieczorne odprawi się po ukończeniu obrad. Wieczorem dla wszystkich kościół będzie otwarty dopiero od 18 b. m., t. j. od poniedziałku. — W czasie nowenny i oktawy codziennie odprawiać się będzie msze św. o godz. 7 w Kollegium mains uniwersytetu Jagiellońskiego (Bibljoteka Jagiel.), w mieszkaniu św. Jana Kantego (ul. św. Anny 8).

PROF. STRZYGOWSKI W KRAKOWIE. — Wczoraj o godz. 11 przed południem przybył z Wiednia do Krakowa znakomity historyk sztuki, prof. uniw. wiedeńskiego, dr Józef Strzygowski. Na dworcu powitało prof. Strzygowskiego grono krakowskich uczonych z dr J. Muczkowskim na czele. Z dworca udał się prof. Strzygowski na Wawel, gdzie w katedrze zbadał szczegółowo kamienną średniowieczną rzeźbę plecionkową, zachowaną w zakamarku przy kaplicy M.B. Śnieżnej. Następnie zwiedził pałac i kolekcję arasów. Gościa oprowadzali po Wawelu dr St. Tomkowicz i dr M. Morelowski, oraz inż. Moser. O godz. 6 wieczorem wygłosił prof. Strzygowski w komisji historji sztuki Akademji Umiejętności dwugodzinny niezmiernie interesujący odczyt p. t.: „Nord und Süd in der bildenden Kunst“, ilustrowany bogato przeźroczami. W odczycie tym rozwinął doniosły problem prastarej sztuki północy, której cennym śladem w Krakowie jest rzeźbiona plecionka w katedrze.

O godz. 9 wieczór wziął prof Strzygowski udział w zebraniu, urządzonem na jego cześć w salonach radcy Muczkowskiego, przyczem zetknął się z licznymi reprezentantami świata naukowego.

TABLICA PAMIĄTKOWA. Dyrekcja gimnazjum św. Anny w Krakowie, w listopadzie b. r. odsłoni tablicę pamiątkową ku czci profesorów i uczniów tegoż gimnazjum, poległych w latach 1914—1920. Dotąd wyszukano następujące nazwiska poległych profesorów: Kazimierz Kapałka i Mikołaj Szyszłowski. Uczniowie: Jan Babik, Michał Bociański, Jerzy Czerwiński, Stanisław hr. Dzieduszycki, Alojzy Gorczyca, Józef Jakus, Józef Kajfasz, Michał Kozub, Władysław Krzyżanowski, Kazimierz Kurnik, Mieczysław Miś, Józef Mizia, Franciszek Mańca, Jan Nartowski, Roman Paczyński, Józef Pasierbek, Tadeusz Pindelski, Wojciech Prokesz, Józef Szpetl, Wojciech Wołek i Jan Zawada. Dyrekcja uprasza o zgłoszenie dalszych nazwisk poległych, celem wyrycia ich na tablicy pamiątkowej.

WOJEWÓDZKI KOMITET L.O.P.P. komunikuje: Zapowiedziany festyn na Błoniach z powodu długo trwającej niepogody, odwołuje się. Loterja fantowa, która miała się odbyć na festynie, odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 12 w południe w Głównym Rynku pod arkadami Sukiennic, jak ubiegłego roku. W razie niepogody w ujeżdżalni wojskowej (ul. Zwierzyniecka)) o godz. 3 po południu. Loterję zaopatrzono w bardzo bogate fanty, których wykaz umieszczono w gablotkach przy ul. św. Jana.

CZARNA KAWA urządzona staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich odbędzie się w sali restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim, w niedzielę dnia 17 października. W programie, który rozpocznie się punktualnie o godz. 4 popoł., weźmie udział poza mistrzowską orkiestrą 20 p. p., szereg wybitnych solistów.

ZNIESIENIE KOMENDY MIASTA. Minister spraw wojskowych wydał rozkaz, znoszący wszystkie komendy obozów warownych, na których miejsce stworzono we wszystkich tych miejscowościach komendy miasta. Równocześnie rozkaz ten znosi komendy miasta w tych miejscowościach, w których istniały dotychczas i stwarza na ich miejsce jedynie oficerów placu. Zmiany te dokonywują się pod znakiem oszczędności w budżecie wojskowym.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE. Jak donosi „Nowy Dziennik“, w najbliższym czasie, z inicjatywy prywatnej, powstaje w Krakowie stały teatr żydowski. Kierownictwo teatru objął artysta Jonas Turkow, który zorganizował już zespół, zestawił repertuar i odbywa próby.

USZKODZENIE DĘBU WOLNOŚCI. Dozorca plantacyjny, przechodząc wczoraj po południu plantacjami koło uniwersytetu Jagiell., zauważył, że dąb wolności, rosnący opodal wszechnicy, jest pocięty ostremi narzędziami w kilku miejscach. Ponieważ cięcia te mogłyby spowodować uschnięcie pamiątkowego drzewa, przeto zarząd plantacyj miejskich polecił obcięcia czterech gałęzi. Uszkodzenie dębu jest dowodem rozwydrzenia szumowin miejskich, niszczących nawet drzewa plantacyjne.

SKUTKI WYSKAKIWANIA Z TRAMWAJU. Adam Szarekinek wyskoczył z tramwaju w ulicy Starowiślnej tak nieszczęśliwie, że upadając na ziemię, stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zawiozło Szarekinaka w stanie bezprzytomnym do szpitala.

PODRZUTEK. Na placu w pobliżu Aleji Mickiewicza znaleziono noworodka płci żeńskiej. Niemowlę zostało przypuszczalnie porzucone bezpośrednio po urodzeniu. Niemowlę oddano do Żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

KRADZIEŻ. Do mieszkania Jakóba Grossfelda przy ul. Krakowskiej, wszedł nieznany sprawca i skradł z kuchni płaszcz damski, wartości 100 zł.

ROZTARGNIENI. Emil Koliszer, zamieszkały w Jarosławiu, zgłosił do P. P., że dnia 13 b. m. pozostawił w restauracji kolejowej tut. dworca osobowego lub też skradziono mu z kieszeni portfel skórzany, czarny z kwotą 512 złotych i 245 szylingów austrjackich.

Franciszek Babirecki, kapitan W. P. zgłosił do policji, że w tymsamym dniu zgubił lub też mu skradziono 250 złotych, które miał schowane w bluzce.

WIECZORY W KLUBIE SPOŁECZNYM. Zgodnie z zapowiedzią rozwija Klub społeczny w Krakowie w bieżącym sezonie ożywioną działalność odczytową, równie bogatą jak wszechstronną. — Inauguracyjny odczyt prezesa Klubu, prof. Krzyżanowskiego o misji prof. Kemmerera, wypełnił po brzegi salę Klubu i wywołał żywy oddźwięk w prasie. W tydzień później wygłosił odczyt o ostatniej sesji Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, na której dokonano wyboru Polski do Rady, red. „Czasu“, p. Beaupre. W pierwszem z serji wieczorów literackich złożono hołd pamięci Jana Kasprowicza. O wieczorze tym pisano już w „Nowej Reformie“ obszerniej.

Onegdaj odbył się odczyt prof. Romana Dyboskiego. Prelegent ze znaną swadą opowiadał o kongresie YMCA w Helsingforsie, na którym wraz z wiceprezesem Ostrowskim reprezentował polską YMKĘ, która według oświadczenia p. Dyboskiego ostatnio już w 75% uniezależniła się, także pod względem finansowym, od organizacji amerykańskiej.

W niedzielę dnia 17 b. m. odbędzie się odwołany poprzednio odczyt posła Marjana Kościałkowskiego, prezesa sejmowego Klubu partji pracy o bieżącej sytuacji politycznej. Wstęp na ten odczyt tylko dla członków Klubu społecznego, oraz dla członków Związku Legjonistów, wspólnie z którym ten odczyt jest urządzany. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRYZYS BOLSZEWIZMU. Wykład pod tym tytułem wygłosi redaktor Konstanty Srokowski w Kollegium Wykładów naukowych, Rynek 39, w sobotę 16 b. m. Początek o godz. 7 wieczorem. Prelegent przedstawi w zarysie historję walki o władzę, w partji komunistycznej po śmierci Lenina, ideologję „Trockizmu“, która obecnie została przyjętą przez opozycję partyjną, wreszcie cały splot sprzeczności wewnętrznych, w których uwikłał się komunizm, stojący coraz wyraźniej przed problematem i alternatywą: buonapartyzm albo upadek.

Nowe morderstwo polityczne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Dzielnica Wolska była **ubiegłej nocy terenem krwawego porachunku na tle partyjnem**. Ofiarą padł 37-letni bronzownik Kryński. Bawił on do 11 w nocy w jednej z restauracyj przy ul. Wolskiej, poczem z przyjacielem poszedł do domu. W pewnym momencie **przystąpiło do niego trzech mężczyzn i dwie kobiety w chustkach**, siłą oderwali Kryńskiego od jego przyjaciela i zaczęli do niego prażyć z rewolwerów. **Padło kilkanaście strzałów, wymierzonych z najbliższej odległości. Kryński padł trupem na miejscu.** Świadek strasznego porachunku, przyjaciel Kryńskiego, Kosman, zaalarmował policję i pogotowie. Zwłoki Kryńskiego leżały do godz. 2 na chodniku przy ul. Młynarskiej. **Osierocił on żonę i 2 córki. Według dotychczasowych danych, morderstwo zostało dokonane na tle partyjnem.**

---o---

Zapisujcie się na członków Ligi Ochrony Powietrznej Państwa!!

KASYNO OFICERSKIE W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 16 października b. r. o god. 8 wieczorem I-szą Tombolę z tańcami, zaś w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 5 popoł. I-szą Wesołą herbatkę z tańcami, przeplataną częścią kabaretową. Przygrywa do tańców jazz-band 8 p. ul. Goście mile widziani, wprowadzeni przez znajomych oficerów, lub posiadających stałe, sezonowe karty wstępu, wydawane obecnie przez zarząd Kasyna oficerskiego, na wniosek oficerów wprowadzających.

STRZELNICA „SOKOŁA“. „Sokół“ krakowski zawiadamia swych członków, że została otwartą i oddaną do użytku strzelnica, mianowicie dla druhów w soboty od godziny 8 wieczór, dla druhiń we czwartki od godziny 8 wieczór a dla druhów, odbywających przysposobienie wojskowe, we środy od godz. 9 wieczór. Również zostały wprowadzone ćwiczenia gimnastyczne dla druhów starszych (ponad 35 lat) a to we wtorki, czwartki i soboty od godz. pół do 8-mej wieczór. Zgłoszenia i informacyj udziela codziennie kancelarja „Sokoła“ od gdz. 5—8 wieczór.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA PSL. „PIAST“ odbędzie się w sobotę 16 października 1926 r. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Piasta“ Mały Rynek 4, na którem wygłosi poseł J. Brodacki referat p. t.: „Sytuacja polityczna“. Po referacie dyskusja.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Jarosław, 13 października.

(Tydzień lotniczy. — Poświęcenie dzwonów kościelnych. — Włamanie do kasy sądu w Pruchniku. — Pożar).

(es.) W niedzielę 10 b. m., jako w pierwszym dniu Tygodnia Lotniczego, odbyły się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W południe w sali „Sokoła“ wygłosił odczyt o lotnictwie prof. Malec. Przy pięknej pogodzie jesiennej odbyła się przed południem zbiórka publiczna. Po południu samolot okrążał miasto, poczem odbył się zajmujący mecz footbalowy między drużynami W.K.S. 2 p. łączności, „Dror“ a W.K.S. 3 p. leg., „Jarosławia“ z wynikiem 5:1 (3:0) dla Łączności „Dror“. Sędzia por. Amon, dobry. W sali „Gwiazdy“ odbyło się przedstawienie. Zakończył pierwszy dzień „Tygodnia Lotniczego“ podwieczorek w salach kasyna garnizonowego, połączony z koncertem orkiestry 3 p. leg. pod batutą kapelmistrza J. Gosztowta.

Poświęcenie dzwonów kościelnych w Zarzeczu koło Jarosławia, dokonał ks. biskup przemyski, Nowak, w asystencji ks. prałata Męskiego i miejscowego duchowieństwa. Dzwonom nadano imiona Michał i Marja.

W nocy z 30 z. m. na 1 b. m. dokonano śmiałego włamania do kasy sądu powiatowego w Pruchniku, obok Jarosławia. — Skradziono gotówkę w kwocie 1.192 zł 10 gr, 3 dolary i pozłacany zegarek z łańcuszkiem. Policja państwowa poszukuje sprawców.

W nocy 4 b. m. wybuchł pożar w domu gospodyni Marji Kamińskiej w Kramarzówce, której mąż Jan przebywa na robocie we Francji. Pastwą płomieni padło pół domu i tegoroczne zbiory. — Powodem iskra z komina, która spadła na siano.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych „Grube ryby“ Bałuckiego, które powtórzone będą jeszcze w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, jako w 25 rocznicę śmierci M. Bałuckiego. Wyjątkowe powodzenie, jakiem cieszy się „Cały dzień bez kłamstwa“, skłania dyrekcję do powtórzenia tej sztuki jeszcze w sobotę i w niedzielę wieczorem, poczem ustąpi miejsca dwom nowościom z lekkiego repertuaru, które wejdą na afisz w przyszłym tygodniu. Jedną z nich będzie komedja francuska z powieści Vautele, przerobiona przez Andre de Lorde i Pierre Chaine „Proboszcz wśród bogaczy“. Prócz tego wróci na repertuar niegrana od dłuższego czasu komedja Tristana Bernarda i Sp. „Prawo pocałunku“, w częściowo zmienionej obsadzie. Role główne wyko-

nają pp.: Starska i Komornicki, którzy role te zaliczają do swoich popisowych kreacyj komedjowych. Nadto cały prawie zespół bierze udział w przygotowaniach do baśni dramatycznej Gerharta Hauptmanna „Hanusia“, która jako widowisko zaduszkowe wejdzie na repertuar z końcem b. m. Poetyczna ta feerja, która od czasu swej premjery za dyrekcji Pawlikowskiego nie była grana w naszym teatrze, wraca na scenę w całkiem nowej inscenizacji i odnowionej szacie dekoracyjnej. Próbami kieruje reż. J. Sosnowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś w piątek o godz. 7.30 wieczorem premjera operetki Stolza „Taniec szczęścia“. Z pań grają między innemi Orszańska i Szczepańska, z panów Rzewuski, Kaczorowski i Ujhelli. Całość przygotowana przez dyr. T. Pilarskiego.

KONCERT VASY PRIHODY, słynnego skrzypka, odbędzie się w niedzielę, 17 b. m. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 16 października: „Cały dzień bez kłamstwa“.

Niedziela, 17 października: popoł. „Grube ryby“, wieczór „Cały dzień bez kłamstwa“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Sobota, 16 października: „Taniec szczęścia“.

Niedziela, 17 października: popoł. „Japonka“ po cenach popularnych: wieczór: „Taniec szczęścia“.

Poniedziałek, 18 października: „Taniec szczęścia“.

Wtorek, 19 października: „Taniec szczęścia“.

Zapiski literackie

— SŁOWNIK „DOBÓR WYRAZÓW“. W tych dniach opuścił prasę 1 zeszyt słownika wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych p. t. „Dobór wyrazów“, do praktycznego użytku, ułożony przez Romana Zawilińskiego, redaktora „Poradnika językowego“. Potrzeba takiego słownika dawała się u nas oddawna uczuć; jest to bowiem zestawienie pod 1000 artykułów pojęć logicznych wszystkich to pojęcie oddających rzeczowników, czasowników, przymiotników i przysłówków, a często i całych zwrotów, zwłaszcza przysłowiowych.

Korzystanie przy doborze wyrazów z tej części pierwszej ułatwi w dalszych zeszytach)3 i 4) zestawiony przegląd abecadłowy, z pomocą którego na każde pojęcie wyszuka się zasadniczy wyraz i wszystkie bliskie, podług podanej liczby.

Całość ma być ukończona jeszcze w r. b.; do tego czasu można w każdej księgarni przy 1 zeszycie składać przedpłatę na całość (zł. 15.50 z przesyłką) a po wyjściu całości cena będzie podniesiona.

Kto odczuwa potrzebę znalezienia prędkiego a właściwego podczas pisania wyrazu, niewątpliwie zaopatrzy się w ten podręcznik, którego pierwowzory w jęz. angielskim, francuskim i niemieckim mają już po kilkadziesiąt wyrazów.

NR .18 „GAZETY LITERACKIEJ“ poświęcony sprawie szkolnictwa polskiego, zawiera szereg niezwykle ciekawych artykułów, jak: „Fabrykacja mamutów“ (artykuł wstępny), „Snobizm i postęp pedagogiczny“ (dr Zygmunt Mysłakowski), — „O kształcenie estetycznego odczucia poezji“ (dr Juljusz Feldhorn), „O nauczaniu języków klasycznych“ (B. B.), „Wymowa cytatów — w sprawie wydarcia Sienkiewiczowi z rąk młodzieży“ (Zan), „Zacconi“ (Wiesław Gorecki), „Dookoła teatrów warszawskich“ (J. Pański), „Z teatru“ (Janusz Stępowski i Marjan Sewi), „25-lecie Andrzeja Struga“, „Odprawa“ — Antoniemu Słonińskiemu (Konrad Przedborski), „Z życia artystycznego Poznania“ (Z. Rubach), „Wystwa opraw R. Jahody“ (J. B.), „Śmierć Seweryna Trzaski“ — nowela (Janusz Stępowski) i w. i.

Z kraju

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Z powodu rezygnacji ks. prof. Stawarczyka, odbyły się nowe wybory dziekana wydziału teologicznego kat. Dziekanem na rok akademicki 1926-27 został jednogłośnie wybrany ks. prof. dr Zygmunt Kozubski.

UWOLNIENIE P. RZYMOWSKIEGO. Z Warszawy donoszą nam: Wiadomość o uwolnieniu literata Rzymowskiego z aresztów włoskich przyniósł ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu osobiście poseł włoski Maioni. Minister Zaleski podziękował posłowi za jego starania, uwieńczone tak pomyślnym skutkiem. P. Rzymowski przebywa jeszcze w Rzymie dla załatwienia spraw osobistych, przerwanych wskutek pobytu w więzieniu.

PREMJERA OPERY WALEWSKIEGO. W sobotę 16 b. m. wystawi Teatr Wielki w Poznaniu po raz pierwszy operę naszego zasłużonego artysty kompozytora, p. t.: „Pomsta Jontkowa“. — Z poważnych sfer społecznych otrzymujemy dla kompozytora najnowszej opery polskiej serdeczne życzenia.

ZGON STANISŁAWA MAJERSKIEGO. Wczoraj zmarł we Lwowie Stanisław Majerski, dyrektor gimnazjum żeńskiego i wieloletni radca miejski.

Ś. p. Stanisław Majerski był osobistością we Lwowie powszechnie znaną i szanowaną. Doskonały pedagog wykształcił całe pokolenie w duchu narodowym. Szczery demokrata, poważnie zapatrujący się na ewolucje społeczne, szedł z postępem czasu i nie schodził nigdy z drogi interesów narodowych.

Zgon ś. p. Majerskiego wywołał żal szczery we Lwowie i kraju.

UCIECZKA Z SALI SĄDOWEJ. Z Lublina donoszą: Z gmachu sądu okręgowego zbiegł sprowadzony na przesłuchanie agitator komunistyczny z Wilna, Ignacy Szmidt. W swoim czasie Szmidt został aresztowany za działalność komunistyczną w Dąbrowie Górniczej.

STRASZNA TRAGEDJA W CZASIE POGRZEBU. Z Warszawy telefonują nam: W Kłobuczku pod Częstochową, niejaki Nowicki w czasie pogrzebu swej żony, która popełniła samobójstwo, zastrzelił niejakiego Wolińskiego, który rzekomo przyczynił się do samobójstwa Nowieckiej. Nowicka miała się dowiedzieć od Wolińskiego, iż jej mąż zapadł na nieuleczalną chorobę.

NAPAD BANDYCKI NA WÓZ POCZTOWY. — Dnia 12 b. m. około godz. 10 wieczór na dworcu kolejowym w Krośnie, dwaj nieznani sprawcy napadli na woźnego, transportującego pocztę i pod grozą rewolwerów wyrwali mu worek, zawierający 20.000 zł, poczem zbiegli. Zarządzony natychmiast pościg pozostał bez rezultatu.

Woźnego aresztowano. Napad został dokonany w najruchliwszej części dworca, co świadczy o niezwykłej zuchwałości bandytów.

WYKRYCIE STRASZNEJ ZBRODNI. W poniedziałek, w czasie gdy do Jasła zdążał osobowy pociąg przez teren gm. Męcince, obok toru kol. przechodził robotnik kolejowy, nazwiskiem Stanisław Faber. W chwili, gdy mijał go pociąg, zauważył on w oknie jednego z wagonów jakieś ręce, które wyrzuciły większy pakunek. Upadł on na szkarp kolejowy i zesunął się do rowu. Wiedziony ciekawością Faber, zbliżył się do pakunku, który który był obwiązany sznurkiem i zapieczętowany lakiem. Po rozwiązaniu tego pakunku z wielkiem przerażeniem stwierdził, że wewnątrz znajdują się zwłoki dziecka płci żeńskiej, mogącego liczyć około sześciu lat. Całe ciało było formalnie zmasakrowane. Głowa, ręce i nogi były odcięte od tułowia. O tem odkryciu Faber zawiadomił zaraz posterunek policyjny, który rozpoczął dochodzenia celem wykrycia osoby, która jest sprawcą tego ohydnego mordu.

Ze Świata

POLSKA SZKOŁA HANDLOWA W GDAŃSKU. W dniu wczorajszym rozpoczęła działalność polska szkoła handlowa, otwarta staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w Gadńsku. Zabiegi o otwarcie tej szkoły, trwające od roku 1922, spotykały się dotychczas z niepowodzeniem. Dopiero przed kilku miesiącami polska Macierz Szkolna uzyskała od senatu pozwolenie na otwarcie szkoły na następujących warunkach: 1) Nauka udzielaną będzie w języku polskim. 2) Szkoła będzie przyjmowała uczniów i uczenice, władające językiem polskim. 3) Szkoła będzie pod nadzorem senatu w tych sprawach, które w innych państwach, szczególnie w Polsce podlegają nadzorowi rządu. 4) Rząd polski niema prawa nadzoru nad szkołą. — Wniosek Polskiej Macierzy Szkolnej o przyznanie szkole handloweej praw, jakie posiada szkoła handlowa w Gdańsku, został przez senat gdański z krzywdą dla szkoły polskiej odrzucony.

OBRAZ MATEJKI NA LICYTACJI W WIEDNIU, urządzonej w dniu wczorajszym, nie znalazł nabywcy. Obraz p. t. „Biskup Gamrat opuszcza Wawel“, zaceniony był sumą 30.000 szylingów. — Ponieważ do nabycia nie zgłosili się amatorzy, obraz pozostał nadal w posiadaniu rodziny prof. Adamkiewicza.

ZGON WYBITNEGO PRZYJACIELA POLAKÓW. W Padwie zmarł prezes honorowy tamtejszego koła polsko-włoskiego im. Adama Mickiewicza, rektor uniwersytetu padewskiego, prof. dr Lucatelli, wybitny przyjaciel Polski. Studentów Polaków zmarły rektor otaczał stale swą opieką, udzielając najżyczliwszego poparcia ich pracy.

SZTUCZNA NAFTA. „Matin“ donosi„ że w państwowym urzędzie płynnych materjałów palnych, udało się rozwiązać zagadnienie nafty syntetycznej. — W następnym miesiącu otwarta będzie w miejscowości Lens fabryka, która wyrabiać będzie sztuczną naftę.

ZDERZENIE ŁODZI PODWODNEJ Z PAROWCEM. Wedle doniesień z Tulonu, zderzyła się łódź podwodna z parowcem. Wieża i peryskop łodzi podwodnej została silnie uszkodzona. Uszkodzony został również parowiec.

ORKAN NA MORZU PÓŁNOCNEM. Z Hamburga donoszą: Szalejący orkan napędza nieustannie fale morskie do ujścia Łaby, co wywołuje zalew wybrzeża w Altonie. Wczoraj ludność budowała tamy w celu zabezpieczenia suteren i piwnic od zalewu

MUSSOLINI PODDAJE SIĘ OPERACJI. „Daily Express“ donosi z Genewy, że monachijski lekarz Saerbruch odjechał do Rzymu w celu operowania Mussoliniego.

TYFUS WŚRÓD WOJSK FRANCUSKICH W NADRENJI. „Der Tag“ donosi z Moguncji, że wśród żołnierzy francuskiej armji okupacyjnej wybuchła w koszarach epidemja tyfusu. Dotychczas odesłano do szpitali 20 chorych.

HOHENZOLLERNY SPRZEDAJĄ ZBIORY SZTUKI. Berlińskie pismo „Welt am Abend“ donosi z Aamsterdamu, że tamtejsi handlarze starożytności nabyli szereg drobnych antyków, obrazów i porcelany od rodziny Hohenzollernów. Handlarze ci są w posiadaniu całszych ofert od b. dynastji Hohenzollernów. W ofertach wyliczone są cenne gobeliny francuskie i obrazy Fragonarde, Watteau oraz Charlina. Pismo donosi, że te dzieła sztuki wywieźli Hohenzollernowie swego czasu nocną porą w wozie meblowym ze swoich berlińskich rezydencyj.

OSKARŻENIE GEN. PANGALOSA. Z Aten donoszą: Przeciw gen. Pangalosowi i jego ministrowi komunikacji, Czawaralisowi wniesiono oskarżenie o to, że w pewnej fabryce włoskiej, która fabrykuje wyłącznie krzesła, zamówili 100.000 karabinów i udzielili fabryce zaliczki w wysokości 162.000 ft. szt.

WYDALENIE CUDZOZIEMCÓW ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Z N. Jorku donoszą: W ciągu sześciu miesięcy od marca do sierpnia wydalono ze Stanów Zjednoczonych 7.000 cudzoziemców, którzy przebywali tam bez legitymacyj, albo z innych powodów. Takasama liczba proponowanych wydaleń znajduje się w stanie rozstrzygnięcia.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Z N. Jorku donoszą, że obserwatorjum Fordham zanotowało wczoraj dwa silne wstrząśnienia ziemi, których ogniska leżało w pobliżu Kamczatki.

UPADEK Z OKNA 17-GO PIĘTRA. Z N. Jorku donoszą: Były perski konsul generalny, Topkat Chan spadł wczoraj z okna 17 piętra klubu Yale na ulicę, i zabił się na miejscu.

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJĘ W BAONIE BALONOWYM.

Kraków, 15 października.

Onegdaj donosiliśmy o rozpoczęciu rozprawy w sądzie wojskowym na Montelupich przeciwko dwom oficerom W. P., wmięszanych w aferę defraudacyjną w baonie balonowym w Bronowicach. Rozprawa ta została w pierwszym dniu odroczoną do dnia dzisiejszego.

Dalszy tok postępowania dowodowego rzucił ciekawe światło na gospodarkę porucznika Iwicza, którego intendantura uważała za stosowne usunąć, względnie przenieść na inne stanowisko, a to nawet pomimo próśb jeszcze poprzedniego dowódcy tego baonu, którym był kpt. Sipajło. To stanowisko intendantury wobec por. Iwicza musiało u oskarżonych — jak to przy rozprawie twierdzą — wytworzyć przekonanie, że zarzuty wszelkie, dotyczące Iwicza, są nieuzasadnione. Nawet komisja intedancka z 25 maja 1926 r., która przez kilka dni przeprowadzała kontrolę w baonie balonowym, nie wpadła na żadne nadużycia por. Iwicza, a jedynie stwierdziła pewne drobne braki lub nieformalności.

Jak z zeznań kpt. Władysława Boziewicza, który należał do składu komisji intendanckiej, wynika, postawił on 26 maja 1924 r. wniosek o usunięcie Iwicza — przyczem na zapytanie obrońcy mjr. Silewicza, adw. dra Schoenwettera — jak wniosek ten intendantura załatwiła, — odpowiada — „nie wiem, co się z tym wnioskiem stało i gdzie się załatwienie jego znajduje“. — Dalsi przesłuchani świadkowie stwierdzili, iż dopiero poźniejsza komisja, złożona z kpt. dr Biernackiego i urzędnika cywilnego VIII. st. Wojnarowskiego Stanisława, ustaliła protokółem z 10 października 1924 r. cały szereg nieprawidłowości po stronie por. Iwicza. Iwicz jednak już 25 sierpnia 1924 r., opuścił granice państwa.

Za powstałe straty, wynikłe z gospodarki por. Iwicza, czyni akt oskarżenia odpowiedzialnym tak ówczesnego dowódcę 9 baonu, mjr. Silewicza i jednego członka komisji gosp., kpt. Cepurskiego i to solidarnie.

Podczas rozprawy stwierdzonem zostało, iż żona por. Iwicza przed niedawnym czasem również opuściła Kraków i wyjechała za granicę, przyczem wysprzedała wszystkie ruchomości, jakkolwiek one zajęte miały być na czasowe pokrycie szkody przez Iwicza skarbowi państwa wyrządzonej. Podobno miała się ona również udać do Włoch.

W chwili oddania numeru do druku, rozprawa trwa dalej.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie o nadużycia w marynarce wojennej przesłuchiwano w dalszym ciągu komandora Bartoszewicz-Stachowskiego. Oskarżony odpowiada na zarzuty składaniem winy na drugich. Pozatem w jego zeznaniach ujawniają się coraz liczniejsze sprzeczności.

PROCES VOLKSBUNDU.

Wczoraj w katowickim procesie przesłuchiwano dalej świadków. Zeznania świadka komisarza policji, p. Chromańskiego, były szczególnie obciążające dla „Volksbundu“, bo wykazały, że „Volksbund“ otrzymał z zagranicy i od wielkiego przemysłu na polskim Śląsku znaczne sumy na propagandę niemczyzny i dla tych celów posiadał na całym Śląsku wielką sieć płatnych agitatorów i konfidentów. Szczególnie silną propagandę uprawiał „Valksbund“ na rzecz rozwoju niemieckiego szkolnictwa, przyczem masowo kupowano dzieci polskie do szkół niemieckich, zwłaszcza z pośród bezrobotnych.

Po południu odbyła się rozprawa tajna, na której rzeczoznawcy wojskowi, major szabu gen. Sendecki i kpt. sztabu Suchanek wydawali opinję o winie oskarżonych.

TELEGRAMY

Urlop wicepremjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Wicepremjer Bartel rozpocznie w dniu jutrzejszym 2-tygodniowy urlop, który spędzić ma **w Krakowie, Lwowie i Wilnie.** Dnia 19 bm. wygłosi wicepremjer Bartel w sali Starego Teatru **w Krakowie odczyt p. t. »Polska w chwili obecnej«.** Sprawy, wchodzące w zakres kompetencji prezesa rady ministrów będzie w tym czasie załatwiał osobiście szef rządu marsz. **Piłsudski.**

Kandydatura p. Cara na wiceministra sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 października. Co się tyczy pogłosek, jakoby szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisław Car, miał otrzymać **stanowisko wiceministra sprawiedliwości,** informują, że decyzja ostateczna w tej sprawie zależy od porozumienia między prezesem Rady ministrów Piłsudskim a prezydentem Rzeczypospolitej, oraz od znalezienia odpowiedniego następcy na szefa kancelarji cywilnej.

Również ewentualne przejście zastępcy szefa kancelarji dra Kazimierza **Świtalskiego** na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, uzależnione jest od zgody prezydenta Rzeczypospolitej.

O rewizję koncesyj na sprzedaż wyrobów monopolowych

Warszawa, 15 października (PAT). W dniu 14 bm. minister skarbu Czechowicz przyjął delegację Związku inwalidów polskich, w osobach p. dr Karola Polakiewicza oraz członka wydziału wykonawczego p. Zygmunta Szymańskiego, którzy przedstawili p. ministrowi sprawę konieczności wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 o **rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.** Po wysłuchaniu delegacji minister oświadczył, że **dążyć będzie do możliwie szybkiego wykonania tego rozporządzenia** Prezydenta Rzeczypospolitej i skorzysta w tym kierunku z przygotowanych przez byłego ministra Klarnera materjałów. Delegacja zapewniła ministra, że związek inwalidów wojennych Rzeeczypospolitej polskiej **ofiaruje nadal swą lojalną współpracę** i bierze na siebie obowiązek **postarania się o kwalifikowanych kandydatów na koncesje.**

Krwawe występy komunistów w Berlinie

Z Berlina donoszą:

Środowe posiedzenie sejmu pruskiego miało przebieg dosyć spokojny, chociaż trybuny były zajęte przez komunistyczną organizację »Rother Frontkämpferbund«. Na galerji znajdowało się dwóch urzędników policji kryminalnej, którzy poprzedniego dnia przemocą wyprowadzali posłów z sali.

Przewodniczący sejmu zapowiedział szereg zarządzeń, by **zabezpieczyć prezydjum przed bombardowaniem przez posłów** różnemi twardemi przedmiotami. **Dzwonek przewodniczącego zawieszono na łańcuchu,** by posłowie nie mogli go sobie wydzierać. Karafka z wodą i szklanki zostały usunięte ze stołu prezydjalnego.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 15 października. Mimo policyjnego zakazu odbywania w dniu wczorajszym publicznych manifestacyj, **próbowali komuniści wczoraj wieczorem po zebraniach urządzić demonstracje** w północnej części Berlina. **Przyszło do starć z policją,** która ostatecznie musiała zrobić **użytek z broni palnej. Kilka osób zostało ranionych. Dokonano licznych aresztowań.**

Berlin, 15 października (PAT). Wczoraj komuniści odbyli w zamkniętych lokalach szereg zgromadzeń protestujących przeciw ustawie o odszkodowaniach dla Hohenzollernów. »Rothe Fahne« zamieszcza odezwę, wzywającą szerokie masy **od demonstracyjnego wyjścia na ulicę pod sejm,** celem udaremnienia przekazania olbrzymich majątków byłymd panującym. **Od wczesnego ranka policja czyni w lokalu sejmowym przygotowania zabezpieczające przed niespodziankami komunistycznemi.**

Ciężary odszkodowania dla Hohenzollernów

Berlin, 15 października (PAT). Oprócz odszkodowań dla Hohenzollernów państwo pruskiemusi też płacić poważne sumy szeregowi osóm, którym jeszcze z czasów feudalnych przysługuje przeważnie dziedziczne prawo pobierania rent z kasy rządowej, przez wyrzeczenie się przywilejów suwerennych na rzecz rzeczywiściepanującej dynastji. Osób takich jest bardzo wiele. Według obliczeń prasy kapitalizowanie tych rent wynosić będzie 50 miljonów marek.

Adres Polski do Ameryki

Waszyngton, 15 października (PAT). Polski komitet obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych przedstawił prezydentowi Coolidgeowi adres podpisany przez 5 miljonów obywateli polskich, w dowód wdzięczności dla Ameryki za pomoc, jaką Ameryka okazała w czasie wojny, a w szczególności za pomoc dla głodnych dzieci polskich.

Groźba strajku urzędniczego w Austrji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 października. Rokowania między kanclerzem związkowym drem Ramekiem a delegatami urzędników państwowych, toczące się nieprzerwanie, posunęły się już tak daleko, że kanclerz Ramek przedstawił urzędnikom czwarty z kolei porjekt rządowy. Mimoto liczą się powszechnie, że **w każdej chwili może wybuchć strajk,** ponieważ ostatnia propozycja rządowa daje całkiem nieznaczne ustępstwa. Strajk nie pociągnąłby za sobą dymisji rządu, co daje nadzieję, że uda się rozwiązać sytuację.

Powrót ks. Karola do Rumunji?

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 października. Były książę Karol rumuński zamierza w najbliższym czasie **powrócić do Rumunji i objąć swe dawne prawa do tronu.** Książę ma podobno zamiar pogodzić się ze swą żoną, księżniczką Heleną.

Śródziemnomorski kartel przemysłowy

Wiedeń, 15 pażdzeirnika (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Berlina, że pisma włoskie mówią **o śródziemnomorskim kartelu przemysłowym podobnie jaki zawarły Francja, Belgja, Niemcy i Luksemburg.** Hiszpańskie kopalnie żelaza i kopalnie Anatolji miałyby być wciągnięte do włoskiej sfery interesów, skutkiem czego Włochy nie będą musiały kupować po wysokich cenach surowca potrzebnego dla ich przemysłu od trustu zachodnio-europejskiego.

Asquith ustąpił z kierownictwa liberałów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Londyn, 15 października. Dzienniki donoszą. że **Asquith** ustąpił ostatecznie z kierownictwa angielskiej partji liberalnej.

Starcia strajkowe w Anglji

Pemberton (Lancashire), 15 października (PAT). Dwa tysiące strajkujących górników zajęły groźną postawę wobec 400 górników, którzy podjęli pracę. **Policja musiała interwenjować, urządzając szarżę, przyczem wiele osób odniosło lekkie rany.**

»Daily Herald« donosi, że z powodu propagandy Cooka **zastrajkowało z powrotem wielu górników,** którzy już wrócili do pracy.

Zakaz przywozu broni do Meksyku

Meksyk, 15 października (PAT). Prezydent Calles wydał zarządzenie, zabraniające przywozu karabinów, rewolwerów i naboi. Zarządzenie to ma na celu przeszkodzić zbrojeniu się band rewolucyjnych.

Aresztowania księży w Meksyku

Londyn, 15 października (PAT). »Morning Post« donosi z Meksyku, iż aresztowano tam arcyb. Puebli oraz 10 księży.

Walki w Mongolji

Londyn, 15 października (PAT). »Morning Post« donosi, jakoby gen. Feng Ju Siang przybył **do Mongolji** na czele silnych oddziałów wojskowych.

Ruch powstańczy wśród Kozaków

Komunikat urzędowy rządu sowieckiego donosi, że władze sowieckie zlikwidowały na Kubaniu oddział powstańczy niejakiego Romana Tureckiego. Oddział ten działał przeciwko władzy sowieckiej od sześciu lat, po klęsce armji gen. Denikina. — Przywódca oddziału, Roman Turecki, był kozakiem kubańskim, mieszkańcem staniny Gubskiej. Pierwotnie liczył oddział jego 6 osób, w tej liczbie trzech braci Tureckiego. Następnie liczba powstańców znacznie wzrosła i wahała się od 25 do 100 osób. W roku 1924 oddział Tureckiego, pod dowództwem przybyłego z emigracji płk. Orłowa, brał udział w wielkim powstaniu kozaków kubańskich przeciwko rządowi sowieckiemu, lecz powstanie to zostało stłumione. W parę miesięcy po stłumieniu powstania, zorganizował Turecki ponownie oddział powstańczy i na czele tego oddziału teroryzował reprezentantów rządu sowieckiego na Kubaniu. Komunikat sowiecki twierdzi, że w ciągu sześciu lat zamordował Turecki około 110 komunistów i urzędników sowieckich.

W końcu września sowiecka policja polityczna wykryła miejsce zamieszkania Tureckiego. Znajdował on się w stanicy Mostowskiej. Oddział GPU otoczył stanicę. Zawiązała się strzelanina, podczas której zabito inspektora GPU w Jekaterynodarze Podana, oraz Tureckiego. Po śmierci Tureckiego oddział jego zaprzestał walki i poddał się wojsku sowieckiemu.

Ugoda między Stalinem a Trockim?

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy:

Rokowania między Stalinem i Trockim **doprowadziły do zbliżenia.** Pod wpływem Kalinina ma być podobno **Trocki skłonny do zawarcia ugody.**

Gdyby jednak doszło nawet do ugody, ruch opozycyjny, który już wniknął głęboko w partję komunistyczną, nie da się w zupełności zdusić i przy lada sposobności znów wybuchnie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR NIECO SŁABIEJ, AKCJE MOCNIEJ.

Kraków, 15 października.

Dzisiaj w prywatnych obrotach panowała dla efektów tendencja nieco mocniejsza. Zainteresowanie silne, szczególnie dla papierów cięższych, po kursach mocniejszych, aniżeli wczoraj. Obroty stosunkowo niewielkie ze względu na niepewną sytuację. Notowano: Zieleniewski 12.75—13.Górka 15.25—15½, Siersza Górnicza 3.80, Chodorów 110, Chybie 5.10. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13—13.25, Bank Polski 74—76, Cegielski 14 zł., Lokomotywy 1.65.

Na rynku walut i dewiz panuje tendenzja lekko zniżkowa. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie, przy silniejszej podaży. W Krakowie kurs 9.04—9.05 gotówka prywatanie, bankowo czeki 9.05, Warszawa gotówka 9.06½, czeki bankowo 9.01½, we Lwowie gotówka 9.03—9.04, czeki bankowo 9.05, Katowice gotówka 9.04½, czeki bankowo 9.03½. Na wszystkich giełdach nastrój podobny z wyjątkiem Warszawy, gdzie kurs w prywatnych obrotach odbiegał o 2 punkty od naszego. Podaż większa. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.97, czeki 8.98.

Zurych, 15 października (PAT). Zamknięcie. Paryż 14.90, Londyn 25.11 3/4, Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 14.50, Włochy 21.—, Hiszpanja 80.20, Holandja 207.—, Berlin 123.20, Wiedeń 73.—, Sztokholm 138 3/8, Oslo 124.—, Kopenhaga 137.75, Sofja 3.74, Praga 15.325, Warszawa 58.—, Budapeszt 72.425, Białogród 9.145, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 2.75, Helsingfors. 13.03¼. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 15 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 104. Tendencja spokojna.

Ze sportu

Wyścigi kolarskie i motocyklowe

na torze K. S. Cracov'a odbędą się dnia 17 b. m. staraniem K. S. Cracov'a na dochód Ligi obrony powietrznej państwa. Impreza ta odbędzie się przy udziale najlepszych jeźdźców miejscowych i niewątpliwie zgromadzi licznie publiczność sportową Krakowa, również ze względu na piękny cel.

I. F. C.—Wisła

Zapowiedziane na niedzielę dnia 17 b. m. zawody Wisły z drużyną I. F. C. z Katowic wzbudziły ogromne zainteresowanie. Do wspomnianych już poprzednio znakomitych zwycięskich wyników drużyny dodać należy, iż ostatnie spotkanie Wisły z tą drużyną, zakończyło się porażką czerwonych 3:2. Wobec spodziewanego licznego napływu publiczności w dniu zawodów urządzona została przedsprzedaż w firmach: K. Parafiński, ul. Sławkowska 14 i M. Kopeć, ul. Karmelicka 28.

Dworzec kolejowy w Stołpcach

Stołpce leżą na szlaku kolejowym o znaczeniu międzynarodowem Paryż—Władywostok, łączącym Daleki Wschód z Europą Wschodnią i Zachodnią. Przed wybuchem wojny światowej linja ta posiadała pierwszorzędne znaczenie w stosunkach Europy z Moskwą, Syberją, Chinami i Japonją. Po wojnie, z powodu braku odpowiednich umów kolejowych pomiędzy Polską a Związkiem sowietów, ruch kolejowy z Dalekiego Wschodu i Moskwy do Europy skierował się inną, dalszą drogą, przez Łotwę, Litwę i Prusy Wschodnie.

Wskutek powstania tej nowej linji Polska poniosła duże straty, zarówno materjalne, jak i polityczne. Dopiero od dnia 1 października r. b. uruchomiono bezpośrednią komunikację od stacji granicznej rosyjskiej Niegoretoje przez Stołpce do Berlina i Paryża.

W chwili obecnej kursuje jeden wagon Tow. międzynarodowego do Berlina i jeden wagon do Paryża, pozostałe wagony dochodzą tylko do Warszawy. Na wiosnę roku przyszłego liczba wagonów międzynarodowych będzie znacznie zwiększona.

Linja tranzytowa przez Stołpce i Warszawę musi uzyskać możność wytrzymania konkurencji z dobrze prosperującą linją przez Rygę. Niestety, dziś jeszcze linja ta na przestrzeni od granicy do Białegostoku nie odpowiada tym warunkom dla normalnego ruchu pociągów pośpiesznych. Przez czas wojny i w pierwszych latach po wojnie szlak ten był zaniedbany, jako posiadający znaczenie drugorzędne. Dziś trzeba szybko doprowadzić go do należytego stanu.

Sporo pracy już w tym kierunku dokonano. Odbudowano zniszczone dworce na stacjach Białystok, Wołkowysk Centralny, Wołkowysk miasto, Słonim, Baranowicze osobowe i wreszcie Stołpce. Przebudowano szereg mostów, zmieniono na przestrzeni 50 km. szyny z dawnego typu lekkiego na typ ciężki.

Praca nie jest jeszcze skończona. W ciągu sezonu budowlanego r. 1927 będą wykończone szyny na całej przestrzeni, będzie odbudowany dworzec w Brzostowicy, gdzie muszą się zatrzymywać międzynarodowe pociągi pośpieszne. Dziś wśród murów starego spalonego dworca rosną drzewa, a urządzenia stacyjne mieszczą się w szopie. Poza tem przewidywana jest odbudowa 5 większych mostów o rozpiętości ponad 20 mtr i 23 mniejsze mosty o rozpiętości poniżej 20 mtr.

Dworzec graniczny w Stołpcach — jak już donosiliśmy — poświęcono i otwarto dnia 10 b. m. Projekt dworca wykonał inż. Genello i Hryncewicz. Dworzec wybudowano w ciągu czterech miesięcy. Posiada on obszerną salę rewizyjną i inne pomieszczenia dla czynności, z dokonywaniem formalności celnych i paszportowych, dla wymiany walut i t. p.

Szkoły zawodowe żeńskie

W roku szkolnym 1927/28 powstaje 12 szkół zawodowych żeńskich i 34 kursy, szkół zawodowych średnich 7. Polska Macierz Szkolna zakłada 2 szkoły w Skałce pod Bolesławiem w powiecie olkuskim i w Bielsku. Tow. Szkoły Ludowej zakłada 3 szkoły w Rzeszowie, w Rawie Ruskiej i w Nowym Sączu. Tow. Przyjaciół Szkoły Zawodowej zakłada szkołę zawodową w Suchedniowie. Nakoniec powstaje w Szafarni pod Toruniem szkoła zawodowa przetworów mlecznych i owocowych przy współudziale Związku poznańskich Kółek rolniczych, Izb rolniczych, poznańskiej i pomorskiej i Centralnego T-wa Rolniczego warszawskiego. Siostry Miłosierdzia zakładają w Warszawie 2 szkoły zawodowe niższe. Poza tem powstaje szkoła niższa w Liskach (przerobiona z kursów), szkoła gospodarcza w Sosnowcu, szkoła żydowskiego Tow. »Ort« w Kowlu i szkoła gospodarstwa domowego Tow. »Nauka i Praca« w Marymoncie pod Warszawą. Kursy w liczbie 34: bieliźniarstwa, kroju i szycia, modniarstwa i t. d. powstają w Warszawie i na prowincji.

Statystyka szkół przedstawia się następująco: Nauczycieli jest ogółem 1.432, uczenic — 20.797, seminarjów — 5, w tem 3 rządowe, szkół średnich — 41, w tem 11 rządowych, szkół niższych — 33, w tem 8 rządowych, szkół gospodarczych 9, w tem 3 rządowe, szkół dokształcających 48, kursów 160, w tem 3 rządowe, warsztatów 48, w tem 48 rządowych. Razem 344, w tem 66 rządowych.

Samych szkół zatem było do wakacyj 1926 roku — 134. Żadna ze szkół istniejących nie ulegnie reorganizacji. Jedynie 4 szkoły zawodowe niższe przemienione zostaną na średnie, gdyż lepiej odpowiadają potrzebom wytworzonym przez mnożenie się szkół powszechnych 7-klasowych. Na zimę r. 1927/28 projektowane jest założenie w miejscowościach kąpielowych jak: Krynica, Truskawiec, Iwonicz, kursów prowadzenia kuchni dietetycznej i kursów dla osób, zatrudnionych przy wydawaniu kąpieli mineralnych, gazowych i t. d. Odpowiednie wyszkolenie fachowe, tak kierowniczek pensjonatów, jak i kąpielowych, przyczyni się do podniesienia naszego życia zdrojowiskowego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rekordowa ilość załadowanych wagonów** albowiem 18.550 osiągnęły koleje państwowe w dniu 12 b. m. Nadto przyjęto w tym dniu z zagranicy 1.765 wagonów towarowych.

— **Dodatek komunalny do podatku państwowego od nieruchomości wynosić będzie 25 procent**, zaś w gminie wykonującej większe inwestycje 50 procent, jak ustalił okólnik min. spraw wewn.

— **Definitywny program akcji rządu w sprawie budowy polskich portów**, t. j. Gdańsku, Gdyni i Tczewie, ze szczególnem uwzględnieniem ich specjalnych zadań, polecił ustalić wicepremjer Bartel.

— **Wiadomość o rzekomym zamiarze rządu niemieckiego** wydalenia 80.000 polskich robotników sezonowych, jest bezpodstawna.

— **Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym został ostatecznie zlikwidowany** w ten sposób że tak robotnicy, jak i przemysłowcy podpisali umowę, podwyższającą płacę robotników o 5 proc., a sprawa podwyżki pracowników biurowych i majstrów fabrycznych została z umowy wyeliminowana.

— **Kartelowi naftowemu zagraża rozbicie.** Umowa wygasa bowiem z początkiem listopada b. r. i wymaga odnowienia, ponieważ zaś państwowa rafinerja „Polmin" nie chce dyskutować nad reorganizacją kartelu i nie ma projektu dalszego kontraktu, przeto kartel ulegnie automatycznej likwidacji.

— **Pogłoski o rzekomem obniżeniu podatku od obrotu hurtownego do 1 proc.** dopiero z dniem 1 stycznia 1927 zamiast z dniem 1 listopada b. r. ukazały się w prasie polskiej.

— **Nowe konsorcjum bankowe utworzyło się we Włoszech** z następujących instytucyj: Banca Commerziale, Banca Siciliana i Banka Napolitana. Kapitał zakładowy wynosi 500 mil. lirów. Konsorcjum ma za zadanie uniemożliwiać obniżenie kursu akcyj na giełdach.

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY PODATKOWE WE WRZEŚNIU były zadowalające. Ogólna kwota wpływów z danin publicznych i monopolów wynosiła 137 miljonów złotych, czyli o 5 miljonów więcej, niż w sierpniu. Największy wzrost wykazały wpływy z monopolu spirytusowego w kwocie 25 miljonów złotych, która przewyższa wpływy z zeszłego miesiąca o 7 miljonów. Nieznaczne zmniejszenie wykazują wpływy z podatków bezpośrednich, są one mianowicie o 2 miljony niższe, niż w poprzednim miesiącu. Wpływy z pozostałych podatków utrzymały się na poziomie sierpniowym.

BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI WĘGLA. Ministerstwo skarbu przejęło obecnie kierownictwo akcji badania kosztów produkcji węgla i ustalania wysokości cen węgla. Akcja badania kosztów produkcji węgla prowadzona będzie energicznie. Zostanie wyłoniona specjalna komisja, w której skład wejdą delegaci ministerstwa spraw wewn., ministerstwa skarbu, oraz przemysłu i handlu.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W HUTACH ŻELAZNYCH. W związku z powiększeniem produkcji hutniczej, zwiększyła się także i liczba zatrudnionych robotników. Stan zatrudnienia w porównaniu z przeciętną miesięczną liczbą robotników, zatrudnionych w drugim kwartale r. b., poprawił się w lipcu o 646 robotników, czyli 6.9%, w miesiącu sierpniu zaś o 205 robotników, czyli 2.2%, w stosunku zaś do przeciętnej miesięcznej za pierwszy kwartał r. b. liczba robotników powiększyła się w lipcu o 17.6%, w sierpniu o 12.3 procent.

REKORDOWY POŁÓW RYB NA POLSKIEM WYBRZEŻU. Połów śledzi na wodach Sopotu, Helu i Nowego Portu był tak obfity, że cały rynek gdański został kompletnie przepełniony przy gwałtownie zniżkujących cenach.

Z ŁÓDZKICH TARGÓW WEŁNIANYCH. Na łódzkim rynku towarów wełnianych nastąpiło w ostatnich dniach z powodu ukończenia świąt żydowskich dość znaczne ożywienie. Kupcy zaopatrywali się w nowy towar, ponieważ wielką ilość dotychczasowych zapasów już wysprzedali. Eksporterzy łódzcy zawarli szereg korzystnych transakcyj z Łotwą na wywóz manufaktury wełnianej i bawełnianej. Do Estonji wywieziono w ostatnich tygodniach towarów wełnianych i bawełnianych za przeszło 350 tysięcy dolarów, przyczem hurtownicy estońscy uregulowali większą część należności gotówką. W Łodzi bawili również kupcy tureccy, którzy przywieźli ze sobą dywany i materjały wschodnie, celem wymiany na łódzkie towary wełniane. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą zawarte z nimi tranzakcje. Nowe pertraktacje między przedstawicielami łódzkiego przemysłu eksportowego a Sojuzpoltorgiem w sprawie wywozu do Rosji większych partyj towarów, nie dały dotychczas konkretnych rezultatów, ponieważ przemysłowcy nie chcą udzielić Sowietom kredytu. Horoskopy dla przemysłu wełnianego są bardzo pomyślne.

ZMNIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA. Liczba bezrobotnych na terenie Polski wynosiła d. 2 bm. 211.328 osób i zmniejszyła się w stosunku do dnia 4 września o 24.079 osób. Zmiana ta polegała na zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.:

Warszawa o 1.250, powiat warszawski o 63, Żyrardów o 271, Włocławek o 99, Łódź o 8.832, Piotrków o 205, Kalisz o 137, Częstochowa o 1.650, Kielce o 7, Ostrowiec o 35, Sosnowiec o 356, Radom o 391, Lublin o 70, Białystok o 206, Grodno o 226, Oświęcim o 465, Nowy Sącz o 180, Biała o 834, Stanisławów o 535, Tarnopol o 134, Lwów o 25, Drohobycz o 240, Przemyśl o 410, Równe o 107, Brześć nad Bugiem o 95, Wilno o 129, województwo śląskie o 6.093, Bydgoszcz o 90, Ostrów o 440, Poznań o 680, Grudziądz o 48.

Równocześnie wzrosła liczba bezrobotnych na terenie następujących P. U. P. P.: Baranowicze o 6, Tczew o 3, Toruń o 268, Wejherowo o 2.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło we wszystkich grupach zawodowych (z wyjątkiem hutników szkła, gdzie wzrost o 108), mianowicie: w górnictwie o 3.012, w hutnictwie metalowem o 564, w przemyśle metalowym o 2.000, w przemyśle budowlanym o 1.094, w przemyśle włókienniczym o 6.860, w grupie pracowników umysłowych o 352.

Ponadto w ciągu września uległa zmianie liczba robotników, pracujących niespełna tygodnie, zmniejszenie nastąpiło: wśród pracujących jeden dzień w tygodniu o 45, pracujących 2 dni o 222, 3 dni o 4.387, 4 dni o 4.866, natomiast liczba robotników, zatrudnionych 5 dni w tygodniu, wzrosła o 6.424. W związku z powyższem zmniejszyła się ogólna liczba bezrobotnych, uprawnionych do otrzymywania zasiłku, o 7.220 osób.

USUWANIE BRAKÓW W TABORZE KOLEJOWYM. Z Warszawy donoszą: Wobec ukończenia strajku w portach niemieckich i stopniowego zwalniania uwięzionych na sieci kolei niemieckiej około 10.000 polskich wagonów, sytuacja w zagłębiach węglowych pod względem dostawy wagonów pod ładunek, utrudniona od dni kilku, doznała pewnej poprawy. Stopniowy zwrot wagonów, zatrzymanych w Niemczech, winien się przyczynić do usunięcia braku taboru kolejowego.

PRODUKCJA SPIRYTUSU W POLSCE A EKSPORT DO TURCJI. Roczny eksport polskiego spirytusu do Turcji szacowany jest na podstawie teoretycznych obliczeń na 6 miljonów litrów, co przedstawia wartość około 3 mil. złotych. Produkcja spirytusu w Polsce wynosiła przed wojną około 220 m. ltr., obecnie zaś zapotrzebowanie krajowe nie przekracza 80 miljonów litrów, tak, że eksport do Turcji niewiele zaważy na produkcji. Niemniej jednak rynek turecki przedstawia dla nas znaczną wartość, gdyż z czasem pojemność jego będzie wzrastać, a wówczas będziemy mieli również możność zbytu droższych wódek, nalewek, likierów, oraz win i piwa. Monopol spirytusowy w Turcji obejmuje znacznie szerszy zakres, niż monopol spirytusowy w Polsce.

PORT RYBACKI W JASTARNI. Wobec ukończenia w roku ubiegłym portu rybackiego w Helu, władze przystąpiły w r. b. do budowy portu rybackiego w Jastarni. Budowa ta w roku przyszłym będzie kontynuowana. O ile odnośne kredyty będą uzyskane, może uda się pierwotny termin ukończenia budowy przenieść z roku 1928 na rok 1929. W ten sposób będzie stworzony port-schronisko dla dwóch ważnych osiedli rybackich: Jastarni i Boru.

Projektowana jest również zamiana mechanizmu latarni morskiej na Helu, co dla żeglugi portów Gdańskiego i Gdyńskiego niemałe ma znaczenie.

EKSPORT POLSKICH KAPELUSZY. W ostatnich czasach eksport polskich kapeluszy, a raczej tak zwanych „stożków", to jest niefasonowanych, niewykończonych kapeluszy, przybrał dość znaczne rozmiary. Największe ilości kapeluszy eksportują fabryka w Bielsku oraz częst. fabryka z których ostatnia pracuje przy udziale kapitałów francuskich. Jeden kilogram stożków kosztuje 4 dol. 50 centów, przyczem odbiorcy zagraniczni otrzymują 3-miesięczny kredyt. Największa ilość towarów idzie do Anglji, następnie do Japonji i Chin. Spodziewają się możności nawiązania stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonemi, a w razie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, również i z tym krajem. Stożki wywożone głównie są wełniane i nie ustępują żadnym innym z wyjątkiem włoskich. Eksport kapeluszy gotowych nie kalkuluje się, ponieważ nie jesteśmy w stanie konkurować pod względem cen, co jest spowodowane przez wysokie cło na dodatki do kapeluszy, jak skórki, winjety i wstążki, a które w kraju są w złym gatunku i bardzo drogie.

LOTNICTWO CYWILNE WE WRZEŚNIU. Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości następujące dane statystyczne o lotach i przewozach, dokonanych na linjach cywilnej żeglugi powietrznej we wrześniu b. r. Ogółem dokonano lotów, przewidzianych i dodatkowych, 343, to jest przeciętnie dziennie 14, płatowce przeleciały kilometrów 113.250, czyli średni lot wynosił 330 kilometrów, przewieziono podróżnych ogółem 806, na jeden lot przypada podróżnych średnio 2.2, przewieziono ładunków kilogramów 10.958, korespondencji pocztowej 227 kilogramów. Regularność lotów była na linji Warszawa—Gdańsk 84, Warszawa—Kraków 100 procent, Warszawa—Lwów 76 procent, Warszawa—Poznań 54 procent, Warszawa—Praga Czeska 94 procent, Lwów—Kraków 96 procent, Kraków—Wiedeń 97 procent.

NAWIĄZYWANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO-PERSKICH. Stosunki handlowe polsko-perskie zacieśniają się coraz bardziej. I tak podróż przedstawicieli łódzkiego przemysłu włókienniczego i fabryk wyrobów platerowanych w Polsce uwieńczona została dość znacznemi transakcjami. Obecnie bawią w Persji trzej przedstawiciele polskiego przemysłu, reprezentując liczne wytwórnie krajowe tekstylne, maszyn rolniczych, chemicznych, galanteryjnych i t. d. Za ich pośrednictwem nadeszły już z Teheranu większe zamówienia na różne towary polskie. Poza tem przybyli do Polski trzej hurtownicy perscy, którzy zwiedzili w ostatnich dniach Poznań, Katowice, Bielsko i Łódź celem poczynienia większych zakupów.

ŚWIATOWA PRODUKCJA MIEDZI. Amerykańskie statystyki oceniają produkcję światową miedzi za pierwsze osiem miesięcy b. r. na 1.073.100 ton, to jest 134.137 ton przeciętnie na miesiąc. — Produkcja ta rozdziela się na następujące kraje: Stany Zjednoczone 637.159 ton, Meksyk 28.197 ton, Kanada 22.928, Chili i Peru 164.224, Japonja 48.349, Australja 5.690, Europa 74.900, Kongo belgijskie 59.644, inne kraje 31.900 ton.

CHWILOWY NIEDOBÓR BILANSU HANDLOWEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Po raz pierwszy od wielu lat bilans handlu zagranicznego St. Zjednoczonych wykazuje za pierwsze osiem miesięcy deficyt. Eksport osiągnął 2.961 miljonów dolarów i import 2.977 miljonów dolarów, czyli nadwyżka importu wynosi 16 miljonów. — Przypuszczalnie jednak do końca roku deficyt ten zniknie, wskutek eksportu surowców, jak bawełny, oraz zboża. Niemniej bilans handlu zagranicznego nie będzie tak korzystnym, jak lat ubiegłych.

Księga adresowa Polski

Ukazała się pierwsza wielka Księga Adresowa Polski wraz z wolnem miastem Gdańskiem. Pożyteczne to wydawnictwo ukazało się nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jener. repr. Rudolf Mosse w Warszawie i obejmuje prócz bogatego działu ekonomiczno-gospodarczego, map, skorowidzów i t. p. szczegółowe adresy wolnych zawodów, handlu, przemysłu, rzemiosł oraz rolnictwa. Objętość księgi 2.562 stron.

Dział ekonomiczno-gospodarczy obejmuje nader cenne szczegóły o administracji oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów, nadto o położeniu gospodarczem, wogóle wszystko, co zainteresować może i winno nasz przemysł i handel, zarówno jak i świat kupiecki zagraniczny. Dział adresowy zawiera opis około 40.000 miejscowości (ilość mieszkańców, stacja kolejowa i jej odległość, poczta, telegraf, telefon władze administracyjne i samorządowe i t. d.) poza tem dokładne adresy właścicieli ziemskich wraz z podaniem obszaru majątku, oraz adresy wyzwolonych zawodów, firm handlowych i przemysłowych, jak również rzemieślników.

Wszystkie adresy czerpane były ze źródeł urzędowych i sprawdzano najdokładniej, aż do chwili ukazania się Księgi. Ze względu na wielkie zainteresowanie się zagranicy cała Księga zredagowaną została w językach polskim i francuskim, poszczególne skorowidze zaś ponadto w 6 ciu językach obcych.

Całość Księgi przedstawia się okazale i jak sądzić z opinji, nadesłanych do wydawnictwa przez najwybitniejsze osobistości ze sfer rządowych i gospodarczych, Księga ta będzie bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju życia gospodarczego naszego kraju.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 14 października 1926 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·20—0·21
Pharma	1·15
Zieleniewski	12·75—13·25
Sierszą Górnicza	4·00
Nafta Polska	0·30—0·33
Krakus	0·26
Chodorów	116·00
Piaseczki	2·40

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·55—25·61—25·49
Holandja	361·05—361·95—360·15
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·85—25·91—25·79
Szwajcarja	174·32—174·76—173·88
Włochy	36·77—36·87—36·68
Wiedeń	126·80—126·98—126·62

AKCJE:

Bank Dyskontowy	7·75—8·00
Bank Handlowy Warszawski	3·30
Bank Polski	78·25—75·00—75·25
Zjedn. ziem. pol.	1·85
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·00
Cerata	0·56
Spiess	2·75
Siła i światło	23·50
Częstocice	1·22
Ostrowice	41·40
Węgiel	67·00—67·50—67·00
Nobel	2·30
Cegielski	14·00—14·25
Fitzner i Gamper	2·25
Lilpop	16·00—15·50—16·00
Modrzejów	3·25
Norblin	1·16—1·17
Ostrowieckie	7·00—6·75—6·85

Odpowiedzialny redaktor

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.